

Gdańsk, 15 lipca 2025 r.

Stanowisko Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Pomorskiego na temat wystawy pt. Nasi chłopcy....

Historia Pomorzan na przestrzeni wieków była niezwykle skomplikowana. Niestety, twórcy ostatniej wystawy w Muzeum Gdańskie zamiast przedstawiać polską narrację trudów życia Polaków w Gdańsku, czy na Pograniczu, zaogniają dyskurs społeczny i dzielą społeczeństwo.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami kilku prowokacji, które związane są z historią najnowszej Polski. Przypomnijmy, że wiceprezydent Gdańskie mówił o początkach II wojny światowej, która rzekomo zaczęła się od złego słowa Polaka przeciwko innemu narodowi. Z kolei dokładnie rok temu doszło do skandalicznych zmian w wystawie głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, gdy fragmenty ekspozycji dotyczące rotmistrza Witolda Pileckiego, św. ojca Maksymiliana Marii Kolbego oraz błogosławionej Rodziny Ulmów zostały usunięte. Usuwanie z niej Postaci, które dawały świadectwo patriotyzmu i niezłomnej walki o dobro Ojczyzny było niedopuszczalne. Klub radnych PiS w Sejmiku domagał się wówczas działań związanych z odtworzeniem poprzedniej wersji wystawy głównej. Niestety nie doczekaliśmy się oczekiwanych zmian, Zamiast tego zaprezentowano w Gdańsku inną wystawę pt. Nasi chłopcy. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w armii III Rzeszy.

Prowokacyjna jest już sama nazwa, która nawiązuje do emitowanego kilkanaście lat temu niemieckiego miniseriału: Nasze matki, nasi ojcowie, gdzie przedstawiono II wojnę światową w zasadzie z punktu widzenia okupanta. Na otwartej właśnie wystawie w Gdańsku jest też kilka elementów, z którymi trudno się zgodzić. Autorzy piszą m.in. o dawnych obywatelach Polski, czy też o tym, że wcielani do Wehrmachtu byli „podekscytowani”.

Zgadza się, że trudną historię Gdańskie i Pomorza należy badać, a wyniki publikować. Życie na Pomorzu na przestrzeni wieków było niezwykle złożone, jednak nie można relatywizować historii. Dlatego tak ważne jest, aby narracja była polska, nie zaś niemiecka. Polacy, jako naród, byli ofiarami niemieckiej okupacji i niemieckiego terroru, a nie jego sprawcami!

Mamy symbole męczeństwa Pomorzan podczas II wojny światowej. Nie zapominajmy o żołnierzach Gryfa Kaszubskiego/Pomorskiego, o wysiedlonych z naszego regionu. Warto przypomnieć o Zbrodni Pomorskiej, a więc m.in. o pomordowanych odnalezionych w Lasie Szpegawskim, w Piaśnicy czy Dolinie Śmierci pod Chojnicami. Mamy wreszcie okrutny Marsz śmierci z Obozu Koncentracyjnego Stutthof w 1945 r. Warto, aby te dramatyczne doświadczenia świadczące o Polakach podczas II wojny światowej przedstawiać nie tylko na Pomorzu, ale w Polsce, Europie i na świecie. Historia Pomorzan jest trudna, ale ważna i potrzebna, dlatego powinna być tym, co łączy, a nie dzieli.

Szanowni państwo, podsumowując jako radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości prosimy o zamknięcie powyższej wystawy. Dziękuję bardzo!

Klub Radnych PiS
Sejmik Województwa Pomorskiego